

## Listy z kraju

**Gdańsk:** Ostatnie miesięczne zebranie Stowarzyszenia Emerytów Polskich w Gdańsku, na którym prezes Stowarzyszenia p. prof. Gawel składał sprawozdanie z posiedzenia Zarządu Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych, było wyrazem jednolitej opinii, że działalność pp. Hurtiga, Dziekana, Iglickiego i tow. zmierzająca do rozbicia Związku zasługuje na potępienie.

Po przemówieniach pp. Bieleckiego, Chojnackiego, Speina, Szulca, i Ziehna uchwalono wystąpić z wnioskiem do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o wydanie zarządzenia, by legitymacje emerytów państwowych, stwierdzające same przez się, iż emeryci jako byli funkcjonariusze państwowi posiadają obywatelstwo polskie, były respektowane przy przekraczaniu granicy Wolnego miasta Gdańska na równi z legitymacjami urzędników czynnych, o czym zapomniano przy obostrzaniu przepisów udawania się na teren Gdańska, wskutek czego powstają niepotrzebne kontrowersje ze służbą graniczną i nieuzasadnione utrudnienia.

**Grudziądz:** Miesięczne zebranie naszej Filii, odbyte pod przewodnictwem prezesa p. Dobrochłopa, po referacie sekretarza p. Ernesta, uchwalilo rezolucje domagające się zniesienia 4%-ego opodatkowania za uchylenie dekretu, oraz zaprzestania pobierania podatku specjalnego, zwłaszcza, że jak wynika z sprawozdań bilansowych Państwa, równowaga budżetowa została już osiągnięta, emeryci zaś ograniczeni do skromnych i nie wystarczających do życia uposażeń, przy wzrastającej drożyznie nie mogą związać końca z końcem swoich skromnych budżetów domowych.

Uchwalono w końcu zorganizować pomoc lekarską na miejscu dla rodzin emerytów, oraz zebrano datki na zorganizowanie „Rycerstwa Niepokalanej”.

**Kościan:** Ostatnie zebranie naszej Filii odbyło się przy licznych udziałach członków. Podnoszono w dyskusji rozmaite aktualne zagadnienia jak: subwencjonowanie biednej dziatwy przystępującej do pierwszej Komunii, stworzenie spółdzielni pracy w celu umożliwienia zatrudnienia bezrobotnych, oraz zasilenie funduszu prasowego „Emeryta”.

Na przyszłe zebranie postanowiono zaprosić wszystkich emerytów dotychczas nie zrzeszonych, gdyż w samym Kościanie i okolicy jest wielu emerytów pozostających poza organizacją.

**Pleszew:** Na ostatnie zebranie naszej Filii przybył zaproszony przez nas prezes Okręgu z Poznania p. Gizzella, który przedstawił zebranym zabiegi Stałej Delegacji o uchylenie dekretu oraz wyniki tych zabiegów i ich znaczenie, a zarazem tłumaczył konieczność istnienia silnej organizacji emerytów, którzy jako byli pracownicy państwowi, posiadający wiele doświadczenia życiowego, mogą niejednokrotnie wskazać właściwe drogi młodemu jeszcze i niedoświadczonemu życiu zbiorowemu.

Przemówienie prezesa wysłuchane z żywym zainteresowaniem nagrodzone zostało gromkimi aplauzami a prezes Filii p. Eckert wyraził prezesowi imieniem zebranych serdeczne podziękowanie za przybycie i za jego zabiegi dla dobra emerytów.

Czekaliśmy długo, — mówił p. Eckert, — i z żalem dowiadaliśmy się z pism, że pan prezes Okręgu odwiedza inne miejscowości, pomijając stale nas, doczekaliśmy się jednak, iż przybył do nas i przekonał się, że jednoczymy się, trwamy i pracujemy według sił i możliwości, a garstka nasza powiększa się stale, gdyż przystępują do niej nawet ci, którzy dotychczas stronili.

Życzeniem pomyślnego rozwoju organizacji emeryckich i wytrwania w dalszej pracy nad uchyleniem nadmiernego opodatkowania emerytów, zakończono zebranie z назначeniem następnego na dzień 2. lipca br. tj. na czas, kiedy każdy z emerytów będzie miał już w kieszeni namacalne dowody skuteczności zabiegów zorganizowanych Zrzeszeń emerytalnych.

**Wieliczka:** Zarząd Koła Związku Emerytów kolejowych, wdów i sierot z Wieliczki urządził dla swych członków, zamieszkałych w Bieżanowie ogólne zebranie.

Liczny udział emerytów nie tylko kolejowych ale i państwowych stwierdził, że zebranie było aktualne i potrzebne.

Referat o zniesieniu dekretu z dn. 22. XI. 1935 r. wygłosili koledzy Mokrański i Serafin, po czym nastąpiła dyskusja. Na interpelację odpowiadali wyczerpująco referenci.

Zebrani uchwalili:

1. Wyrazić podziękowanie delegatom Związków i Zarządom za dotychczasową działalność i nawoływać do skupienia się wszystkich emerytów a zarazem prosić prezesa Związku, by dołożył wszelkich starań, ażeby Komitet 6-ciu jako reprezentant wszystkich Związków Kolejowych nie rozwiązywał się, lecz pracował i czuwał dalej w interesie wszystkich emerytów kolejowych dla dobra tychże.

2. Konieczność podjęcia dalszych starań:

a) w sprawie zniesienia podatku specjalnego oraz uchylenia 4% podatku za przywrócenie lat zaborczych;  
b) wyjednanie opieki lekarskiej dla żon i dzieci emerytów i rencistów;

c) przywrócenia wymiaru poborów w 100% a nie jak obecnie 92%;

d) zniesienie taksy szkolnej dla dzieci emerytów,

W imieniu bieżanowskich emerytów podziękował delegatom serdecznie p. Dobrzański zachęcając wszystkich do wytrwania w dalszych staraniach o przywrócenie nabytych praw.

**Radziechów:** Czytając „Emeryta“, myślę nieraz o tym, że Pan Bóg jakąś szczególną łaską otacza emerytów państwowych, — pomimo ich licznych wad i grzechów, — dając im ludzi dzielnych i ofiarnych, poświęcających się dla ogółu, walczących o jego prawa.

Wyobrażam sobie ile listów i zapytań otrzymywać musi Redakcja „Emeryta“, jeżeli w każdym numerze znajduje się tak obfita rubryka „Listów z Kraju“ i „Odpowiedzi Redakcji“.

Sądząc z treści odpowiedzi, nie mogę się oprzeć wrażeniu, że tylko znakomicie zorganizowany aparat redakcyjny podolać może tak szerokiemu zakresowi wiadomości z wszystkich dziedzin, poruszanych przez korespondentów i czytelników, — tylko nadzwyczajna pracowitość i obowiązkowość zespołu, potrafi należyście wywiązać się z tak trudnego zadania, jakim jest wzorowe prowadzenie fachowego pisma.

Widziałem już sporo pism fachowych, którym po kilku numerach zabrakło tematu, widziałem i takie, które z braku wiadomości fachowych, zapelniały szpalty rozmaitymi głupstwami, nie mającymi nie wspólnego z fachowością pisma.

Z wielką radością porównuję pracę Waszą Szanowni Panowie z krytyką pewnego autora, który w powieści: „Ostatnia Brygada“ zapytuje: „Kto w Polsce pracuje? Gdzie jest ten wyścig pracy? Kpiny, takiego nieróbstwa, takiego lenistwa nie ma nigdzie na świecie. A wszyscy żyją nad stan. Wszyscy od robotnicy chodzącej w jedwabnych pończochach, do obszarnika, puszczającego pieniądze zagranicą“.

Nie chcę nikogo krytykować, ale zdaje mi się, że dziś nie obszarnik puszcza pieniądze zagranicą, ale puszczą się robotnica chodząca w jedwabnych pończochach, a już nigdy nie pogodzę się z twierdzeniem autora powieści, że spodłeliśmy tak, że lotry z pod ciemnej gwiazdy, że ostatni szuje, bez krzty sumienia, którym przed wojną nikt nie podał by ręki, dziś stoją na świeczniku, — że obsiedli jak robactwo naszą niepodległość, zmienili Polskę w koryto, w żerowisko, że sztańdarami polskimi czyszczą buty, a my wszyscy godzimy się z tym i tylko merdami ogonkami, albo bezmyślnie warezymy.

Po przeczytaniu takiej powieści, człowiek nabiera wstrętu do życia, do ludzi, do wszystkiego, co go otacza i dopiero pamięć o Waszej pracy uświadamia go, że to wszystko co przeczytał, jest wytworem chorobliwej imaginacji, gdyż w rzeczywistości są jeszcze w Polsce ludzie pełni poświęcenia i pracowitości, którzy nie tylko nie merdają ogonkami, ale powiedzą prawdę komu potrzeba, umięją twardo upomnieć się o swoje prawa, mają posłuch i wiarę u ludzi. **Ryb.**